Nr. 217. 2. Września 1870.

GAZETA NARODOWA.

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 2. września.

Sejm dzisiejszy kończy swoją sesję. Wcale to nie zmienia rzeczy, iż go tylko odroczono. Rozporządzenie odroczenia nadeszło przed wyborem do Rady państwa. Po wyborach, wczoraj, telegrafowało ministerstwo do p. szefa namiestnictwa, ażeby sesję dzisiaj nie odraczał lecz aby zamknął. Lecz że już był komisarz rządowy odczytał polecenie odroczenia, więc nie mógł kompromitować rządu i już zamknięcia sesji dzisiaj niema ogłaszać. To jednak nie przeszkodzi ministerstwu ogłosić potem w *Wiener Zeitung*: „Odroczoną sesję sejmu galicyjskiego niniejszem zamyka się.“

Do delegacji wybrano z kurji większej posiadłości trzynastu właścicieli większej posiadłości i jednego hofrata; z kurji miast dwóch; z kurji mniejszych posiadłości dziewięciu; razem 25 właścicieli większych. Oprócz tego z innych kuryj wybrani są: 1 urzędnik polityczny, 2 inspektorów szkolnych, 1 radca szkolny i urzędnik Wydziału, 1 urzędnik sądowy, 4 adwokatów, 1 doktor prawa i sekretarz Izby handlowej i 4 włościan.

Z tego łatwo wywnioskować, jaki charakter będzie miała delegacja. Przy wyborach ze wszystkich kuryj pominięto wszędzie inteligencję, gdzie tylko ją można było pominąć, aby jak największą ilość właścicieli większych wprowadzić do delegacji. W dwóch wypadkach preferowano nawet włościanina (Kaszewko, Wesołowski.)

Bezwzględne to postępowanie oddało kierunek spraw krajowych zupełnie w ręce właścicieli większych. Kierownikom delegacji już nikt w Wiedniu w kole polskiem przeszkadzać nie będzie. Ale i całą odpowiedzialność wzięli tem samem na siebie przed narodem. Jeżeli dobrze i energicznie poprowadzą politykę narodową, zyskać mogą jeszcze większy wpływ; jeżeli niedołężnie, to rozpocznie się przeciw nim taka agitacja w kraju, taka propaganda, że upadną zupełnie i już się więcej nie dźwigną.

Ale jak rzeczy obecnie stoją, nie zaraz zbierze się Rada państwa. Sejm czeski sam odroczył się, dopokąd komisja adresowa nie wygotuje adresu do cesarza. Komisja złożona z samych deklarantów może wygotowywać adres kilka dni lub i kilka tygodni. Rząd ani sejmu rozwiązać, ani bezpośrednich wyborów nie będzie mógł zarządzić. Komisja adresowa zapewne zwlekać będzie swą pracę, dopokąd rządu nie zniewoli do zawarcia ugody z Czechami. A nawet gdyby adres wygotowała i wniosła do sejmu a sejm adres uchwalił, to Czesi mają wstrzymać się z wyborem delegacji do Rady państwa, dopokąd cesarz i król nie da odpowiedzi na adres, podobnie jak to uczynili w r. 1867. A dopiero od tej odpowiedzi będzie zależeć, czy obeszlą Radę państwa, lub czy się usuną.

A tymczasem dziejowe wypadki postępują szybkim krokiem. Austrja spieszyć się powinna, zająć powinna raz stanowczo jakieś stanowisko, jeśli wypadki nie mają przejść nad nią do porządku dziennego. Bez zebrania delegacji wspólnych, nic uczynić nie może, a tu niema widoku, ażeby tak prędko zebrać ją można.

Każda nowa klęska Francuzów utrudnia położenie Austrji. Niemogła ona ani zdecydować się do przymierza z Francją, ani nie mogła doprowadzić do skutku przymierza z Włochami, ani nie zdołała skłonić tak zwanej ligi neutralnych mocarstw do interwencji dyplomatycznej, również zdecydować się nie mogła stanowczo do przymierza z Moskwą, a nawet objawiać dziś poczyna chęci zbliżenia się do Prus. Polityka pana Beusta dotąd balansuje, i wcale wróżyć jej nie można szczęśliwego rezultatu. Jest to polityka niemocy, którą w końcu muszą zaskoczyć wypadki.

Najnowsze dzienniki moskiewskie, dotąd przychylne Francji, zaczynają teraz śpiewać z innego tonu. *Gołos* podnosi w kilku ostatnich numerach, iż gdy Moskwa nie może przeszkodzić zaborowi Alzacji i Lotaryngji, i tym sposobem utrzymać równowagi europejskiej, to wypada Moskwie w inny sposób ratować równowagę. Oto niech się stara obecnie powiększyć się o tyle, o ile wzmogą się Prusy. Co to znaczy, każdy łatwo zrozumie. Nie darmo to mówiono, że Austrja waha się wejść w przymierze z Moskwą, bo jej niedowierza. Szydło wyłazi teraz z worka.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń 31. sierpnia.

(*sk.*) Lada chwila spodziewają się tu telegramu o znacznej bitwie. Jedni mówią że stoczy ją Mac-Mahon z prześladującemi go wojskami pruskiemi nim zdąży do celu swojej śmiałej operacji, tj. pod Metz, i że zostanie niechybnie pobitym — drudzy przeciwnie utrzymują, że jenerał francuski dotrze mimo postępujących za nim kolumn armji pruskiej do miejsca swego przeznaczenia i wespół z Bazainem zniesie naprzód korpusa oblęgające, a potem uderzy na armje obu książąt. Bliska przyszłość pokaże, która z tych kombinacyj jest prawdziwą. Tymczasem Wolffa biuro zaczyna znowu rozsyłać telegramy podobne jota w jotę do tych, za które płacić sobie kazało na samym początku wojny. Mniemam tu szczególnie dzisiejszy, donoszący o pojmaniu dwóch sztabowych oficerów przez trzech jeźdźców pruskich itd. Czy nie znak to, że po nich nastąpi telegram podobny do owego, w którym donosiło to bióro o pierwszej potyczce pod Saarbrücken? Daj to Boże jak najrychlej!

Rząd tutejszy trwa dotąd w postanowieniu otworzyć sessję reichsratową 5 września jakto z początku było postanowiono. Byłoby to znakiem, że się mocno spodziewa obesłania Rady państwa przez Czechów. Dzienniki tutejsze powątpiewają wprawdzie bardzo o tem, czeskie pisma także zaklinają się, że Czesi nie wybiorą delegacji do rachsratu — lecz skoro zważymy, iż mimo niczadawalniającego mesażu deklaranci pojawili się w pełni na sejmie i przedsięwzięli wybory do Wydziału krajowego wszystko to rozumie się pod zastrzeżeniem: jeżeli dalej weźmiemy na uwagę, że inne sejmy narodowościowej opozycji oświadczyły poufnie, jakto wam dzisiaj telegrafowałem, iż pójdą we wszystkiem wspólnie z Czechami — to przypuszczenie nie jest dalekiem, iż w obec pewności, że większość w Radzie państwa będzie po stronie opozycji, Czesi obeślą reichsrat pod zastrzeżeniem. Inaczej jak mówiłem trudnoby wytłumaczyć postanowienie rządu zwołać Radę państwa na 5. września. Niepodobna bowiem, aby w tak krótkim czasie można było uskutecznić w Czechach wybory bezpośrednie, do którychby rząd przystąpić musiał w razie oporu deklarantów.

Mowa Klaczki, miana w sejmie galicyjskim podczas debaty adresowej, wielką tu zrobiła senzację. Mówią że jest inspirowaną i że wywoła żądanie wyjaśnień ze strony berlińskiego gabinetu. Groźba ta pochodzi naturalnie od prusofilów, który przy lada okoliczności nieprzychylnej Niemcom i ich zachciankom grożą Bismarkiem i ukazują na zwycięztwa niemieckie. Nie tylko w obec Polaków tak postępują — dostało się i Czechom coś podobnego ze strony dzisiejszej starej *Pressy*. Przecież to wstyd, aby rząd państwowy pozwalał sobie jeździć tak na nosie pyszałkowatej klice, która na każdym kroku zdradza, ile dba o całość państwa, choć codziennie pospiesza chlubić się swoim patryotyzmem. W sferach rządowych zaprzeczają, jakoby Klaczko był z góry inspirowany, podnoszą jednak, iż nie mógłby tak mówić, gdyby zbliżenie Austrii do Rossji było prawdziwem i rzetelnem. (My przeciwnie z starannego unikania przez pana Klaczkę wszelkiej aluzji do Moskwy, z jak najoględniejszego pomijania tej kwestji wnosimy, iż to zbliżenie istnieć musi. P. r.)

Na dzisiejszem posiedzeni sejmowem zajmowano się sprawą budżetową.

Ostatnie wiadomości.

Początek posiedzenia dzisiejszego $10\frac{1}{2}$.

Po odczytaniu protokołu, zabiera głos p. Grocholski i wnosi, aby złożenie mandatu do Rady państwa przez p. Krzeczunowicza w protokole uwidocznionem zostało, gdyż o tem w protokole niema wzmianki. — Dalej uprasza o sprostowanie myłki zaszłej w stenograficznem sprawozdaniu, iż jako zastępca członka Wydziału krajowego został wybrany p. Szemelowski a nie Szmarzewski, jak tam stoi.

Następuje odczytanie spisu petycyj i dwóch wniosków ks. **Króla**, ażeby ustawa z r. 1868 o ponoszeniu kosztów leczenia chorych przestała obowiązywać, i naglący wniosek p. Majera przeciw wytępianiu ptaków.

P. Majer popiera swój wniosek i prosi, ażeby wys. Sejm wezwał Wydział krajowy, o przedstawienie stanu tego przedmiotu na pierwszem posiedzeniu najbliższej sesji sejmowej. Wniosek przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisji adresowej o wniosku p. Chrzanowskiego w przedmiocie obrony krajowej. Chrzanowski stawia poprawkę ażeby ustawę z uwzględnieniem właściwości narodowych jak najspieszniej zmienić. Za poprawką przemawia Adam Sapieha, przeciw Zyblikiewicz i sprawozdawca Grocholski. Poprawka przy głosowaniu upada, wniosek komisji przyjęty. Tem przyjęciem uważa Grocholski petycje przesyłane w tym przedmiocie do sejmu za załatwione; temu sprzeciwia się Sapieha A., i stawia poprawkę, ażeby powiedzieć, że petycje na razie uwzględnione być nie mogą. Ponieważ Grocholski oświadcza że imieniem komisji, w której o tem nie było mowy, odpo-

wiadać nie może, więc komisja adresowa zbiera się, ażeby na to odpowiedzieć.

Podczas narady komisji marszałek zarządza wybór do delegacji na miejsce p. Krzeczunowicza, który złożył mandat.

Jeżeli telegramy pruskie o zwycięztwie pod Beaumont i pod Carignan są prawdziwe to niezawodnem jest iż Mac-Mahonowi nie po wiodło się przyjść w odsiecz pod Metz i że po dwu klęskach, poniesionych d. 29. między Beaumont i Mousson i 30. sierpnia między Mousson i Carignan już nie ma nadziei, ażeby mu się udało przełamać Prusaków. Dzisiaj już chodzi jedynie może, o wycofania się wojsk Mac-Mahona z pod Sedan, o ile możności z jak najmniejszemi stratami.

Cesarz Napoleon dnia 30. był w Carignan a dnia 31. sierpnia miał w raz z pierwszym korpusem cofnąć się do Sedan. Lecz już 31. posuwać się poczęli Prusacy pod samo Sedan, i kto wie czy nie było to usiłowanie, odciąć ten korpus od Sedan, i wcisnąć do Belgii.

Ze znanych dat już dziś pokazuje się, że o jeden dzień marszu zapóźno od Sedan posuwał się Mac-Mahon ku Metz. Już bowiem w chwili gdy jednym korpusem na lewym brzegu Mezy ku Beaumont a główną siłą poza tym korpusem przez Stenay wprost ku Metz się sunął drogą, zaszły mu na lewym brzegu Mezy trzy korpusy armii obu kronpryncców i wparły piąty korpus marszałka Mac-Mahona za Mezę napowrót, pod Mouson, podczas gdy korpusy, inne od Metz na prawym brzegu Mezy siły ku Mouson i nadeszły tam w tej chwili, gdy korpusy Kronprinców stanęły tam prąc francuski korpus piąty jenerała Wimpffen (dawniej Failly'ego) I dopiero dnia 30. uderzyły już połączone trzy armie na Mac-Mahona, między Mouzon a Carignan. Prusacy podają, że wypadek tej bitwy był dla nich pomyślny i że Mac-Mahon cofnął się do Sedun ze strony franncskiej nie ma dotąd żadnego biuletynu.

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego 30. sierpnia deputowani André i Johnston zaprotestowali przeciwko obwinieniom najniesłuszniej rzucanym na protestantów francuzkich, którzy gotowi są życie i mienie poświęcić na obronę ojczyzny.

Picard robi insynuację że poza plecyma ministerjum ukrywa się rząd tajemny. Minister Chevreau prostestuje, robiąc uwagę, że chwila obecna, nie jest stosowna do podobnych sytuacyj.

Figaro paryski zapewnia, że ubiegłego poniedziałku marszałek Bazaine przełamał szyki kawalerji księcia Frydryka Karola i zniszczył ją do szczętu.

Dekretem 29. sierpnia jeneral Lamotterouge mianowany został dowódzcą narodowej gwardji departamentu Sekwany.

Mieszkańcy Hawru przedłożyli jenerałowi Trochu adres, w którym wyrażają swoją wdzięczność dla niego i oświadczają gotowość utworzenia gwardji ochotniczej.

Przestępców politycznych przewieziono z Paryża do nowego więzienia w Beauvois, jednego z najobszerniejszych we Francji.

Z Berlina telegrafnją do „Tagespresse" dnia 31. sierpnia: Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie notablów rozmaitych stronnictw, zwołane przez naczelnego burmistrza Seydel i posłów Löwe i Unruh i przyjęto jednogłośnie wezwanie do ludu niemieckiego, które żąda adresu do króla. W adresie jest wypowiedzianą obawa z powodu pogłosek, jakoby w m i ę s z a n i e się o b c y c h, miało zmniejszyć nagrodę naszych bojów. Niemcy powinny same myśleć o swojej doli. Rezultatem wojny powinna być j e d n o ś ć i w o l n o ś ć z b i o r o w e g o państwa n i e m i e c k i e g o.

Berliński *Provinzial-Corr.* publikuje artykuł domagający się zabranie Alzacji i Lotaryngii, ziem oderwanych od państwa niemieckiego. Stara się przytem najusilniej przekonać, że to rozszerzenie granic niemieckich nietylko nie naruszy równowagi europejskiej, ale ją zabezpieczy.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń 1. września. (wieczór) W sferach urzędowych zaprzeczają stanowczo przesileniu w ministerstwie. Ministerstwo wobec Galicji i Czech wykazać może powodzenia, ale nie niepowodzenia. Wiadomość o przymierzu Austrji z Włochami jest fałszywą.

Wiedeń d. 2 września. *Tagespresse* w świetnym artykule dowodzi, że Austrja koniecznie zbroić się winna. *Stary Frmdbl.* powiada, że Rada państwa pozostanie legalną, mimo zastrzeżeń Czechów i Tyrolczyków, i że Niemcy niesłusznie by postąpili, usuwając się od wyborów w razie gdyby Czesi i Tyrolczycy wybierali. *Tagbaltt i Nowa Presse* z wściekłością uderzają przeciw mowie Klaczki, mianowicie przeciw jego ultramontanizmowi.

Wiedeń d. 2. września. Z wiarygodnych źródeł zapewniają, że rząd myśli o odroczeniu Rady państwa, ale najpóźniej do 14. b. m.

Praga d. 2. września. Komisja ugodowa układa projekt ustawy narodowościowej w myśl wniosków dr. Bischhofa. Pogłoski o rozwiązaniu sejmu czeskiego są mylne. Następujące posiedzenie w środę.

Paryż d. 1. września Zapewniają tu, że we wtorek była potyczka pod Carignan, a wczoraj pod Arsigny.

Wczoraj była pod Longwy utarczka między naszymi żandarmami i strażnikami cłowemi a 500 kawalerji pruskiej. 50 Prusaków padło, reszta uciekła na terytorjum luksenburgskie.

W senacie oświadczył minister spraw zagranicznych: „Uwiadomiłem mocarstwa, że jeżeli Prusacy nie zmienią postępowania swego z naszemi ambulansami (szpitale i w ogóle służba zdrowia), to Francja odstąpi od konwencji genewskiej" (którą uznano ambulanse za neutralne). W innej depeszy oświadcza tenże minister, że jeśli Prusy nie uznają charakteru wojskowego oddziałów ochotniczych i gwardji ruchomej, to Francja w odwet tak samo postępować będzie z pruską landwerą i pospolitem ruszeniem.

Nadeszły tu wiadomości z Namur (w Belgii), że oddział francuzki przekroczył granicę belgijską, torując sobie przemocą przemarsz, coby zniewoliło mocarstwo neutralne do wmieszania się. Według doniesień z Strasburga (w Badeńskiem), ustawienie dział oblężniczych pod Metz już ukończone, iż jutro spodziewają się rozpoczęcia ostrzeliwania.

Z Mezieres donoszą pod d. 31. Wczorajsza walka nad Meuzą odnowiła się dzisiaj; rezultaty jeszcze niewiadome. Mac-Mahon opiera się o wa rownie Mezieres i Sedan, może się za tem każdego czasu ku jednej z nich cofnąć. Siły zbrojne Prus są nader liczne, jenerałowie nasi muszą, więc postępować ostrożnie, i nie oddalać się od placów warownych, aby módz wyzyskać siły nieprzyjaciela.

W ciele prawodawczem wniósł Favre petycję 2000 Alzatczyków przeciw brutalnemu prowadzeniu wojny Prusaków; petenci żądają pomocy dla Strasburga.

Dzienniki wieczorne donoszą: Bazaine odniósł d. 26. sierpnia znaczne korzyści nad kawalerją armii ks. Fryderyka Karola. Prusacy odnieśli d. 30. niejaką korzyść nad korpusem Failly'ego; natomiast odniósł Mac-Mahon d. 31. zwycięztwo, o którem już tutaj doniesiono.

Paryż d. 2. września. Doniesień urzędowych jeszcze niema, ale depesze z Belgii ze środy wieczór donoszą, że dnia 30. był szereg utarczek, w których obie strony znaczne straty poniosły. Dnia 31. rano wystąpili Prusacy znowu zaczepnie, ale przez Mac-Mahona pod okopy Sedanu zwabieni, ponieśli okropne straty. Około południa cofnęli się ku Villemontry (tuż pod Mouzon), usiłowawszy kilkakroć napróżno przekroczyć znowu Meuzę. Mac-Mahon przekroczył Meuzę pod Mouzon d. 31. rano. Wczoraj prawdopodobnie były nowe potyczki.

Berlin d. 2. września. Telegram króla do królowej z pobojowisku pod Sedan d. 1. września godz. $3^1/_4$ popołud. od godz. pół do 8. rano dokoła Sedan bitwa, zwycięzko dla nas się tocząca. Gwardja, korpusy 4., 5., 11, i korpusy bawarskie odparły nieprzyjaciela prawie zupełnie do miasta (Po który to raz? p. r.)

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.